

Kia Proceed - Konceptyjny shootingbrake

Autor: Wojciech Sierpowski

Jeśli policzymy lata produkcji ceeda, dojdziemy do wniosku, że Kia musi mieć już prawie gotową nową generację tego modelu. Być może nie cała rodzina, być może dopiero zapadną decyzję, które wersje nadwoziowe zostaną skierowane do produkcji, ale design z pewnością jest już gotowy. Najbardziej ekscytującą chwilą dla stylistów, a także dla publiczności, jest pierwszy pokaz pojazdu koncepcyjnego, w mniejszym lub większym stopniu odzwierciedlający design przygotowywanego modelu.

My wyobrażamy sobie, że niebawem wsiądziemy do podobnego auta, a jego twórcy z niecierpliwością oczekują opinii. Nie da się ukryć, że oceny w wielu przypadkach decydowały o losie projektu. Oczywiście nie ma wątpliwości, że nowy ceed któregoś dnia nadjedzie, ale wprowadzenie kolejnej odmiany, jaką może być właśnie shootingbrake zależy od wielu czynników. Dziś każdy producent bierze pod uwagę szanse rynkowe każdej z wersji, więc w najlepszej sytuacji jest hatchback, no i ostatnio modny crossover.

Wracając do samego prototypu zaprezentowanego podczas IAA we Frankfurcie, powstał on bardzo blisko terenów targowych. Ośrodek designu Kia mieści się przecież kilka kroków od głównego wejścia. Auto odznacza się smukłą niską sportową sylwetką kojarzącą się ze sportowym kombi i twarzą zbliżoną do powszechnie chwalonego Stingera. Szczególnym, nowatorskim rozwiązaniem jest Lumineline, podświetlenie biegnące dookoła bocznych okien. Ma ono rozświetlać się na powitanie kierowcy zbliżającego się do samochodu lub po zmierzchu dodatkowo zwracać uwagę na samochód. Na salonie włączane było na dłużej, by rzesze chętnych mogły nacieszyć się widokiem rasowej perfekcyjnej sylwetki. Uwagę w niej zwracają proporcje (wysokość okien i blachy, krótki przedni zwis) a także brak słupków B oraz słupki C kojarzące się z płetwami rekina. Boczne przetłoczenia nadwozia eksponują smukłą talię, a koła z 20-calowymi felgami podkreślają sportowy charakter tego kombi.

WS

Galeria zdjęć